Nro 239.
D. 8. Października.
SOBOTA.
ROK 1825.

KURIER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Pokonanie Szwedów przez Gąsiewkiego 1656

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

JO. Xiąże *Lubecki* Minister Prezyduiący w Kom: Rząd: Przychodów i Skarbu, powrócił do *Warszawy*.

Wczoraj nagle żyć przestał ś: p: Jakób *Derm* Archiwista przy Trybunale Cyw: Woiew: *Mazowieckiego*, ieszcze pozostały z rządu *Pruskiego*. Zjednał on szacunek wszystkich go znaiących.

W ciągnieniu 3ciej Klassy 28 Lot: Klas: w dniu wczorajszym, znaczniejsze wygrane padły nanastępuiące Nra: Nr 26,796 wygrał złp: 9,000, Los był wzięty w Kantorze Petyskusa. — Nr 14,254 wygrał zł: 5,000 u Blocha w Kaliszu. — Nr 23,926 zł: 2,500 u Werthejma. — Nr 21,879 zł: 2,000 u Petyskusa. — Po zł: 1,200 Nr 13,041 u Werthejma. Nr 15,143 u Horowicza w Lublinie. — Po zł: 1,000 Nr 3,063 u Mikulskiego w Wejwery. Nr 11,581 u Ginsa w Kaliszu. Nr 13,061 u Werthejma. Nr 26,953 u Deplera.

Pogoda zwabiła wczoraj znaczną liczbę mieszkańców Stolicy w okolice *Wolskich rogatek*, z kąd *Szybkobiegacz Gerig* 7my raz odbył spieszną wędrówkę; iednak ledwo *półczwarta* osób pezeszło drugą barjerę czyli raczej opłaciło za bilety. *Gerig* tym razem był pięknie ubrany.

Między drobnemi sprzętami od dawnych czasów zachowanemi w *Warszawie*, uważać można za ieden z najdawniejszych, *Dzwonek spižowy*, będący dotąd w *Głównym Ratuszu*. Blisko przez 200 lat służy on *Prezydentom Stolicy*, i iest dotąd bez uszkodzenia zachowany. Napis *Stanislaus Baryczka Pro Consul* 1628, z iednej strony Herb *Baryczki* a z drugiej *Syrena*.

Pisma perjodyczne *Didaskulja*, Gazeta *Frankforcka*, *Powszechna Teatralna Gazeta* i *Jrys* wychodzące w *niemczech*, po kilkakroć w ciągu bieżącego roku chwaliły talent P. *Felixa Horeckiego*, licząc go między najdoskonalszemi tegoczesnemi Wirtuozami na *Gitarze*. — *P. Horecki* był Kancelistą w Izbie Obrachunkowej w *Warszawie*. w R. 1818 udał się do *Wiednia*, gdzie wydoskonalił swój talent grania na *Gitarze*, oraz *Kompozycji*, przez rok bawił w *Frankforcie* nad *Menem* i był często wzywany do różnych dworów *Xiążąt niemieckich*, dawał oraz Koncerta w różnych miejscach. Teraz wyieżdza do *Paryża*, a później uda się do *Londynu*.

Najmodniejsze *Kapelusze Damskie* są *białe*, *grodenablowe* lub *krepowe*, iedyną ich ozdobą być powinna gałązka rozwiniętej *Geranji*. Noszą teraz Damy *Spencerki* grodenablowe, koloru iasnozielonego, kołnierz okrągły. — Na ranne przechadzki modny *Kawaler* musi mieć na szyi chustkę materjalną w kolorach bardzo iaskrawych. — *Salopy popielate* ieszcze widać bardzo często. Kurs *Staników Damskich* spadł na ćwierć cala, to iest znowu powinien być dłuższy. — *Fabrykanci obuwia* usiłuią aby znowu weszły w modę bóty *Węgierskie* albo ze *Sztylpami*, gdyż takowe chociaż więcej kosz-

tuią, lecz bardziej pomagaią do gustowniejszego ubrania.—

We *Włoszech* od nieiakiego czasu *Afisze* są coraz bardziej obszerniejsze, gdyż umieszczane są w nich wszelkie szczegóły *widowiska scenicznego* z rozmaitemi wychwalaniami tak dzieła w ogóle iak każdej sceny wszczególach, oraz *dekoracji*, *ubiorów*, *maszynerji* etc: lecz bardziej ieszcze afisze *Londyńskie* są obszerniejsze; przysłano do *Warszawy* afisz Koncertu JPani *Szymanowskiej* danego w *Londynie*, ten afisz iest długi na 3 łokcie, czytać go można z daleka, gdyż niektóre litery maią 4 cale wysokości. Kosztowało iego wydrukowanie 50 dukatów!

We Wsi *Rogalinie* w Wtwie Sandomiers: w Obwo: Radomskim, iest *Stodoła* z drzewa *modrzewowego* postawiona w roku 1644, która przetrwawszy lat 180 dotąd znajduie się w dobrym stanie; to potwierdza, że drzewo *modrzewowe* należy do najtrwalszych, i tę ieszcze ma własność że wszelkie robactwo nieznajduie na niem przystępu. Kto ma *Kufer* z drzewa takiego, bespiecznym być może od napaści *molów*.

w *Krakowie* teraz znajduie się Pan *Jwanowicz Mekold Rossjanin*, który zadziwiaiące sztuki pokazuię, iest uczniem sławnego *Pinetego*, ma nadzwyczajną zręczność, a co iest szczególniejszem, że swoie sztuki, nie zastolikiem (którego zazwyczaj sztukmistrze używaią) lecz w ogiec widzów, i wpośród nich na powietrzu bez żadnego pomocnika pokazuie, przemienia tak zręcznie, że choć to się tak blisko, każdego z spektatorów odbywa, iednak nikt pomimo największej uwagi, tego dostrzedz nie może. Publiczność zawsze salę do natłoku napełnia.

Artykuł nadesłany.—Przeieżdzałem przez *Kłodawę*, na popasie w Karczmie, ujrzałem *Starca* proszącego o iałmużnę. Jego twarz, oczy, siwizna pobudzały do litości, obdarzywszy go kilką groszami, wdałem się z nim w rozmowę, zapytuiąc iakie nieszczęście przywiodło do smutnej ostateczności żebrania? Uronił kilka łez i po chwili milczenia następuiące rzekł słowa: ,, o moiem nazwisku wiedzieć na nic się nikomu nieprzyda. Niegdyś miałem się nieźle; Bóg mi błogosławił, poiąłem szanowną niewiastę, była to przykładna żona, iej miłość, iej przywiązanie do mnie, stanowiły moie szczęście; może temu nieuwierzysz łaskawy Panie gdy żebrak w lichej odzieży zapewnia cie że utrata tej nieocenionej małżonki stała się przyczyną moiego teraznieiszego stanu! lecz tak iest w istocie; utraciwszy małżonkę, utraciłem spokojność, wesołość; ieszcze mnie cieszyły dwie *córeczki*, żywy obraz swej lubej matki, i te wkrótce Bóg zabrał. Opuściłem dom, udaiąc się w obłąkaniu wdalekie strony. Stokroć chciałem wrócić w miejsce moiego rodu, a im bardziej zbliżałem się ku niemu, tem srozszych doznawałem boleści; chciałem położyć koniec moiej boleści, ale zdawało mi się widzieć moią drogą *Leonę* piastuiącą lube *Kostulkę* i *Zosię* zakazuiącą popełniać tę zbrodnią. Tułam się już od lat 40, niewiedząc ani chcąc wiedzieć co się stało z moiemi dawnemi znaiomemi i przyiaciółmi. Modlić się za duszę moiej iedynej przyiaciółki, to tylko sprawia mi ulgę, a kilka groszy z rąk litościwych ludzi, wystarczy mi na utrzymanie życia" Znowu zapłakał i odszedł. Może wielu uzna to doniesienie za *romansik*, przecież takie wrażenie uczynił na moiem sercu ten szanowny Starzec, iż powinienem wierzyć iego słowom. — L.

ROZMAITOŚCI.

Znowu donoszą z *Hiszpanji* o odkryciu *spisków*, a szczególniej w *Grenadzie*, gdzie 40 Oficerów maiących związki z *Besjeresem* usiłowało wzburzyć Lud przeciw prawej władzy; tudzież w *Tolozie* chciano zamordować strona-

ków zwanych *Negros*. O *Besjeresie* donoszą że tak on iak iego wspólnicy, szli na rozstrzelanie z największą spokojnością; na inkwizycjach nic niechcieli wyiawić.—Słychać że b. Jenerał Hiszpański *Kapape* zostanie skazany na szubienicę.—Obliczono teraz, że szkody wynikłe przez *pożar* w mieście francuzkim *Salins*, wynoszą na 8,827,990 franków, a składki dotąd zebrane ledwo doszły do 538,271 fran:— Urzędownie doniesiono że przez załamanie się mostu w *Portsmut* tylko 30 Ludzi utraciło życie, a między niemi była większa połowa *Kobiet* iak zwykle na każde widowisko tłoczących się za nadto.—Niedawno w *Anglji* skazano na śmierć nieiakiego *Welch* który swoią żonę zamordował, szedł on spokojnie pod *szubienicę*, ale bardzo narzekał że wczasie tej iego ostatniej wędrówki, wcale niedzwoniono!—Dawniej w *Anglji* wcale niekarano za kradzież *owoców*, lecz tego lata *Parlament* uchwalił prawo, że i takowa kradzież powinna być karaną. Jeden ubogi *Przewoznik* nabrał sobie pełny kapelusz *Jabłek*, zapozwano go przeto, *Prezes Sądu* w obszernej przemowie przypomniał ile każdy z obecnych w młodości zerwał owoców z drzew cudzych, i ilu by to należało ukarać; lecz gdy przyszło do głosowania, Sąd skazał przewoznika na 3 miesiące do robot—Król *Duński* wydał wyrok, aby dla ulgi rolników, część podatków dawaną była nie w gotowych pieniądzach lecz w *zbożu*. — Opera *Krzyżak w Egipcie* dana w *Paryżu* w teatrze *Włoskim*, bardzo się podobała, kompozytorem muzyki tego dzieła iest P. *Meierber* rodem z *Berlina*. Nawet najtrudniejsi krytycy przyznaią kompozytorowi, że obok *Rossyniego* w tem dziele potrafił zaiąć nie tylko ucho lecz i serce słuchaczów.—Młoda kobieta nazwiskiem *Jrving*, nie daleko *Annan* zmarła, została osobliwszym sposobem pogrzebana w *Dornok*. Oo dawna cierpiała ból, który lekarzom iej nie zdawał się być dosyć znaiomy, lękała się więc aby iej po śmierci do *laboratorjum anatomicznego* nie wzięto. Myśl sama że nożem iej wnętrzności kraiać będą, tak dla niej była nieznośną, iż się nieuspokoiła pierwej, póki iej krewni uroczyście nieprzyrzekli, iż grób iej zabespieczą od wszelkich usiłowań wykradzenia ciała. Tym końcem grób na 2 stopy dokoła obmurowany został kamieniem ciosowym, spaianym grubemi żelaznemi klamrami, ogromna zapora także żelazna rozciągała się wzdłuż całego grobu, poprzecznie podobnemiż klamrami przeplatana. Grób takowy zawiedzie zapewne ciekawość badacza *starożytności* wieków przyszłych. — w *Winchester* umarł starzec nazwiskiem *Harding* liczący lat 116. Pięć razy się żenił i wszystkie 5 żon przeżył, dwie z nich poiął maiąc iuż przeszło 100 lat życia.— Skradziono komuś w *Paryżu* niedawno na teatrze *zegarek*; zaledwie tego dostrzegł właściciel, zaraz zawołał: „ Teraz właśnie iest 7ma godzina; za kilka minut mój zegarek będzie *repetował*, ma on głośny bardzo dzwonek i wskaże mi gdzie się znajduie. " Przelękniony złodziej chciał umknąć i tem się właśnie wydał.

Literackie Uwiadomienia.

w Nrze 5 Dziennika Warszaw:, zaczynaiącym Tom drugi tego pisma znajduią się następuiące przedmioty: O wpływie Matematyki na wykształcenie człowieka, rozprawa Józefa Gałuchowskiego. — List w przedmiocie Historji Literatury Polskiej, pisany z Wiednia przez Józefa Maxymiljana Hrabię z Tęczyna Ossolińskiego, do Xięcia A.. C... — Objaśnienie starych pieniędzy we wsi Trzebaniu pod Płockiem wykopanych (ciąg drugi) przez Joachima Lelewela. — Wiadomość o dziele przez P. Józefa Sękowskiego wydanem pod tytułem: Dodatek do Historji Hanów, Turków i Mogałów. — Niektóre uwagi nad poezją romantyczną, z powodu rozprawy Jana Sniadeckiego o pismach klasycznych i romantycbnych.—Doniosla Redakcja Dziennika Warszawskiego, że odtąd prenumerata na to pismo w Warszawie przyjmuie się tylko u Józefa Pukszty

w Księgarni przy ulicy S. Jańskiej na przeciwko Fary; osoby więc które prenumerowały u innych kollektorów odbiorą Ner 5ty i następn e odbierać będą iedynie w tej Księgarni. Mieszkaiący zaś na Prowincji prenumerować mogą po wszystkich pocztamtach Królestwa Polskiego. Prenumerata kwartalna na 3 Nra wynosi złp: 12 w Księgarni Józefa Pukszty, na Prowincji po pocztamtach złp: 15. Tom pierwszy zaś (toiest pierwsze 4ry Nra) z 3ma tablicami na miedzi i iedną litografowaną, z 600 przeszło stronic złożony, kosztuie w tejże Księgarni złp: 16 a na pocztamtach po Woiewództwach złp: 20, to iest ile wynosiła prenumerata. Wszelkie pismo pod adressem Redakcji Dziennika Warszawskiego franko nadsyłane, Księgarnia Pukszty odbierać będzie.

Wyszedł z druku Nr I tomu 4go Bibljoteki Polskiej, zawiera w sobie: 1) Rzut oka na stan terazniejszy państwa Tureckiego. 2) Ostatnia pieśń Childa Harldla poema P. Lamarteni wyiątek z tego dzieła przez F. D. 3) Uwagi nad szkołą Romantyczną. 4) Wiadomości Literackie z obcych kraiów, posiedzenia Towarzystw naukowych w Bawarji, Francji, Szwajcarji i Czechach. 5) Wiadomość o przełożeniu na ięzyk Francuzki dzieła Andrzeia Sniadeckiego. Teorja iestestw organicznych z wyiątkiem przedmowy tłómaczów. 6) Dawna Literatura Polska. O dziełach Jlowskiego i Tucholczyka.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Potulicki Kacper Hr: z Stoku. — Krzyżanowski Zygm: Oby: z Ostrołęckiego. — Kamińska Sędzina z Przasnysk: Podczaski Jgnacy Oby: z Lubartowa. — Pawłowski Radca z Lubelskiego. — Potocki Stani: Jenerał z Brześcia Lite: — Kossowski Dyr: z Galicji. — Wiesiołowski Sędzia z Krakowa. — Andrychiewicz Pułkownik z Radomia. — Christiani Dyr: Dr: i Mo: z Galicji. — Obuch Norbert Oby: z Lwowa. — Sucholdolski Jan Hra: z Krasnostawsk. Fiiałkowski Jan Oby: z Płocka. — Lietkie Henryk Kupiec z Dobrzykowa. — Dyament Stanisław Oby. z Poznania. — Mikułowski Sędzia z Wielogóry.

DONIESIENIA.

Nabywszy Wiatrak za Rogatkami Wolskiemi położony od dawnieyszych właścicieli Krystyana i Rozyny Małżonków Hoffmanów, na mocy Kontraktu kupna i przedaży przed Reientem Truszczyńskim w d. 22 Wrzeánia r. b. zawartego, i wszedłszy w realne takowego posiadanie, ostrzegam wszystkich, którzy dawniej w iakich bądź stosunkach prawnych z byłymi właścicielami Wiatraku zostawali, lub chcieli nabywać wierzytelności od poprzednich właścicieli albo też cessji takowych, iż Wiatrak wspomniony, żadną rekojmią na satysfakcją iakowego bądź zaciągniętego długu stać się nie może. — Obywatel i Majster Professji Mlynarskiej mieszkaiący przy ulicy Chłodnej pod Nro. 929.

Samuel Kirste.

Byk Tyrolski młody iest do przedania za pomierną cenę, w domu pod Nr 1774 przy ulicy Sto Jerskiej, informacja tamże na 1em piętrze, lub w Sklepie Korzennym.

Przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod No 327 w kamienicy W. Kuczyńskiego, znajduie się Bassetla dobrze wyreperowana do sprzedania, widzieć ią można każdego dnia przed południem do godziny 10.

Magiel angielski, kształtny, w dobrym stanie będący, iest do sprzedania przy ulicy Ogrodowej pod Nr 874.

Podpisana utrzymuiąca Magazyn Stroiów Damskich przy ulicy Podwal w Pałacu Dyzmańskiego Nr 497, otrzymała w najnowszym guście Modeliki zimowe Paryzkie, które gdy iuż są skopjowane i Piórami najnowszemi ozdabiane, ma przeto honor uwiadomić o tem Szanowne Damy. Katarzyna Meutzel.

Przy ulicy Przeiazd na prost ulicy Długiej pod N. 651, iest do wynaięcia od 20 Listopada r. b. do Wielkiejnocy 1826 r. Salon, 5 Pokoiów, Spiżarnia, Kuchnia na 1m piętrze, dwie Piwnice, Drwalnia, Stajnia, Wozownia i Mieszkanie dla Furmana na dole za umiarkowaną cenę, wiadomość o tem powziąść można od Lokatora.

Dnia 6 m. b, idąc pewna dama ulicą Franciszkańską zgubiła Materji zwanej Marselina łokci 17, mieniąca się Nitka karmazynowa z popielatą. Kto takową odda pod Nr 2373, przy ulicy Dzieluej do Przedpelskich odbierze przyzwoitą nadgrodę.

Uwiadamia się Sza: Publi: iż Licytacja na Medale i Numizmata dotąd w Warszawie pod Nr 482 od Podwala odbywana, dla świąt żydowskich do dnia 6 Października odwołana, odbywać się odtąd będzie od dnia wyżej oznaczonego zawsze od godzi: 2 z południa, pod Nr 317 w Rynku Nowego Miasta Warszawy, a zarazem termin do rozpoczęcia przedaży Medalów miedzianych na dzień 17 t. m. i r. tamże w tychże godzinach wyznacza się, Katalog do przejrzenia i udzielenia u Komornika wolny będzie. — St: Modzelewski, Kom:

Dnia wczorajszego wieczorem zginęła Suczka mała z gatunku szpiców do w poł ostrzyżona, znalazca raczy oddać przy ulicy Sto Krzyskiej pod Nr 1338 za dobrą nadgrodą.

Teatr. Jutro wznowiona Kom: *Kto pod kim dołki kopie, sam wnie w pada.* — Opera *Jan z Paryża* (Akt 1szy) JPani *Meierowa* po długiej nieobecności na Scenie, wystąpi w Roli *Xiężnej Nawarry*. Zakończą *Tańce*.